

RECENZJA OPRACOWANA W ZWIĄZKU Z POSTĘPOWANIEM W SPRAWIE NADANIA STOPNIA DOKTORA MGR KLAUDII LATA WSZCZĘTYM W AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KATOWICACH W DN. 02 GRUDNIA 2019 R. W DZIEDZINIE SZTUKI, W DYSCYPLINIE ARTYSTYCZNEJ: SZTUKI PLASTYCZNE I KONSERWACJA DZIEŁ SZTUKI

W odpowiedzi na prośbę Szanownego Pana Profesora doktora habilitowanego Antoniego Cygana Przewodniczącego Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach o napisanie recenzji postaram się sprostac powierzonymu zadaniu. Rozprawa doktorska Klaudii Lata nosi tytuł „Żywiół myśli, Malarskie dywagacje wokół tematu nieustającej transformacji”. Materiały które otrzymałem zawierają trzy osobne części: dwa katalogi-książki i opis pracy doktorskiej.

Zasadniczą częścią doktoratu jest cykl 11 obrazów reprodukowanych w katalogu wraz z ich fragmentami, zbliżeniami, by łatwiej zobaczyć je z bliska oraz z zamieszczonym na poszczególnych stronach całości tekstem eseju, który jest również w części opisowej. Katalog drugi to portfolio doktorantki przygotowane w podobnej formie graficznej co poprzedni, zawiera oprócz reprodukcji prac wykonanych w latach 2016-2021, czyli podczas stacjonarnych studiów doktoranckich na ASP w Katowicach, ważne informacje z jej aktywności artystyczno-wystawienniczej. Jest to czas stacjonarnych studiów doktoranckich na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Przykłady tej aktywności są bogate. Jest to 9 wystaw indywidualnych w ważnych miejscach w Polsce, w tym jedna w Brukseli. Doktorantka brała udział w wielu wystawach zbiorowych, również za granicą. Była wielokrotnie nagradzana i otrzymywała stypendia od Rektora ASP w Katowicach czy z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wprawdzie informacje biograficzne nie wchodzą w zakres recenzji, ale warto o nich chociaż skromnie wspomnieć, ponieważ mówią o drodze twórczej jaką przebyła, gdyż proces twórczy, jego natura, są jedną z głównych myśli rozprawy. Swoje przemyślenia, wnioski, dygresje na temat sztuki, głównie malarstwa i własnych doświadczeń zamieszcza w bardzo interesującym opisie pracy. Całość liczy 25 stron tekstu i składa się z karty tytułowej, spisu treści, wstępu, poszczególnych rozdziałów, wykazu prac, podsumowania w języku angielskim i bibliografii, z której korzystała, również ze źródeł wirtualnych. Przypisy sporządzone prawidłowo. Praca napisana sprawnie, komunikatywnym językiem. Pod względem formalnym jest więc bez zrzutu. Już tytuł rozprawy wiele mówi o myśleniu i jej malarskich próbach. W jednym zdaniu, rzecz trudna, zawarta myśl jest trafną kondensacją, świadectwem mądrej wrażliwości. We wstępie zastrzega, że jest to bardziej „strumień świadomości” niż chronologiczny opis powstawania doktoratu czym podkreśla znaczenie miejsca malarstwa, wagę obrazów w tym zamierzeniu.

W rozdziale pt. „Myśl” przywołuje Kartezjusza z jego fundamentalną tezą o dualizmie ciała i umysłu, czyniąc tym samym filozoficzny podkład do wyrażenia swojego poglądu w myśleniu o człowieku. Ostatecznie, jak pisze, najważniejsza jest całość człowieka, jego komplementarność,

zespolecie w jedno, myśli i ciała, jedno bez drugiego nie może istnieć, osobno nie mają uzasadnienia. Mówi o wpływie rzeczywistości, kultury i relacji międzyludzkich na jednostkę, z której tworzy się nowa osobna jakość. Jest w tym również ważna kwestia języka jako formy porozumienia i jako konkretnego zatrzymującego myśli bez określonych granic, najbardziej swobodnych i niezależnych, czystych, bez materii. W rozdziale „Żywioł myśli” zwraca po raz kolejny uwagę, że przyczyną i powodem wszelkiej aktywności ludzkiej, również twórczości jest myśl. W malarstwie zacierają się granice pomiędzy koncepcją a procesem twórczym. Oczywiście takie założenie jest wskazaniem kierunku procesu twórczego, procesu malowania obrazów. „Czysta myśl” i Zbigniewa Herberta „Wewnętrzne oko” jest spojrzeniem myśli Dalekiego Wschodu o absolutnej pustce, w której rodzi się to co najprawdziwsze. Jest to kierunek poszukiwania formy malarskiej, poprzez doświadczenie konkretnego jakby na powrót do źródła. Ponieważ absolut pustki jest w gruncie rzeczy niekonkretnym rozważaniem, niezbędnym jednak w dążeniu do istoty. W malarstwie ważny jest konkretny, konkretny przedmiotowy.

W tym miejscu należałoby powiedzieć o obrazach autorki, ponieważ to one jak wspominałem ustanawiają i konkretyzują myśli, są śladami jej poszukiwań za pomocą malarstwa. Bo malarstwo to głównie sprawa przedmiotu, jego dobitności istnienia, elementów, z których obraz jest zbudowany, jego dwuwymiarowości, kształtu, wielkości i przede wszystkim koloru, struktury powierzchni obrazu i światła, które emanuje z jego wnętrza oraz charakteru języka plastycznego jego wykonawcy. To są cechy, które malarstwo czynią niepowtarzalnym, są głównie jemu przypisane. To jest ciało obrazu na które składa się forma namalowanych kształtów i właśnie kolor, światło i świetlistość. W tych wartościach najbardziej ujawnia się osobowość i osobność artystki. Duże znaczenie mają również wielkie formaty płócien doktorantki /200x200 cm, 150x200 cm, 180x200 cm, 160x200 cm / przez co posiadają szczególną moc. Przedstawienie na obrazie, jego zawartość treściowa to tylko jedna z warstw, ale tu bardzo trafnie zdefiniowane są proporcje tej zawartości w stosunku do pola prostokątów płócien. Najogólniej można powiedzieć, że są przedstawione obłe kształty, przepływające po powierzchni obrazów formy, które tylko w niektórych przykładach sugerują jakąś cielesność. O tym, że źródłem tematu jest ciało człowieka wspomina w swoim tekście. Wiele można się domyślać, ale czasem doprowadzenie bywa wyraźniejsze, jak chociażby coś na kształt zagłębienia fałdy pępowiny, ślad po czymś co łączyło konkretnie i może być jednocześnie bardzo pojemną metaforą, zinterpretowaną malarską strukturą, zasugerowanym miejscem na obecność innego. W jej obrazach jest zawarta niejednoznaczność, niekonkretność, ale z sugestią, że to wyrasta z konkretnego. Arcytrudne zadanie, by w tej wydawałoby się sprzeczności zbudować świadomie połączenie, zobrazować połączenie ducha i ciała i dotrzeć do jego istoty, do materii i powodu, dla którego ona istnieje. Realizuje ten zamiar w sposób znakomity. W jej rozważaniach na temat abstrakcji pojawia się próba opowiedzenia o „balansie” pomiędzy tym czym jest „treść” a pozbywaniem się odniesień do rzeczywistości. Chęć sprostania wymogom konkretnego bliskiego abstrakcji jest jednak nieodłącznie związana z myślą by nie popaść w nic nieznaczącą pustkę. Ratunkiem jest z pewnością autentyczność i głębia własnych przeżyć, przemyśleń, doświadczeń, zdolność do twórczej interpretacji rzeczywistości, wyobraźnia. Obrazy doktorantki zawierają w sobie taki potencjał. Oczywiście mnie piszącemu te słowa uzasadnić to działanie jest bardzo trudno, malarstwo nie lubi zbyt wielu słów, ba, nawet lepiej obywa się bez słów. Słowa je krępują. Idąc jednak dalej chcę zwrócić uwagę na pewną wartość,

która decyduje o tym, że to malarstwo ma duży potencjał. Jest to jego wyraz, siła obrazowania, jego forma, czyli dusza obrazu, jego serce. W nim wyczuwa się to tajemnicze napięcie form sugerujące, że ważny jest powód malowania, „żywiół myśli” i przede wszystkim język plastyczny autorki. Język plastyczny, czyli charakter malowanych form na obrazach, które są obłe, momentami dynamiczne, w kolorach z przewagą szarości w różnych temperaturach z jej srebrzystością, czasem w czerniach zestawionych z gorącym oranżem. Jak wspominałem poprzednio, jest tu charakterystyczny, płynny przepływ kształtów przez obrazy, powodujący wrażenie powolnego zasysania wyobraźni w świat intrygującej tajemnicy. Specyficzny rodzaj kolorów i sposób życia struktury obrazów to najbardziej osobiste wartości języka malarskiego doktorantki, jej prawda wysublimowana i w uproszczeniu do granic czytelności przedmiotu, staje się indywidualnym i jednocześnie uniwersalnym przekazem. To uniwersum tworzy się w źródle osobistych doświadczeń, realizuje własnym językiem plastycznym i jest przestrzenią wolną. Tak jak w większości sytuacji życiowych jesteśmy ograniczeni, wręcz zniewoleni tak wyobraźnia i język wypowiedzi, w tym język plastyczny pozostają przestrzenią wolną. Autorka ma pełną świadomość tej wolności, dlatego swobodnie z niej korzysta, argumentując to przykładem mowy ludzkiej, ustnego przekazu myśli. Mowa potoczna, bez zapisu, jest właśnie swobodną ekspresją przekazu myśli, bywa słowotwórcza. Często zdarza się, że rozmówcę rozpoznajemy po charakterze jego mowy. Oprócz istotnych sensów treści słyszymy również barwę głosu, jego określony dźwięk, dynamikę, szyk słów i jakże ważny, rytm wypowiedzi. W jej obrazach jest zawarty ów osobny dźwięk i właśnie ciekawy rytm, to coś czego nie sposób wykalkulować na chłodno. To musi wydobywać się z wnętrza osobowości twórcy. Tak jest w poezji. Słowa, zwykle powszechnie znane, ich sensy, ułożone w odpowiednie autorskie kombinacje, w odpowiedni rytm, dają niezwykły efekt, tworząc osobny rodzaj bytu. I w malarstwie Klaudii Lata ów rytm istnienia obrazu jest specyficzny, niepowtarzalny. Bliskość w tym poezji, nie jest zaskoczeniem, potwierdzają te związki zamieszczone strofy poetyckie w katalogu doktoratu. Niejednoznaczność, biologiczność kształtów i jednocześnie niewzruszony chłód rzeczy odwiecznych sprawiają, że jej obrazy są otwarte na przeróżne interpretacje. To jest również ich wartość. Może być tu wiele interpretacji, w zasadzie tyle ilu odbiorców. Sprawdza się zatem funkcja malarstwa jako wciąż żywego medium przekazu. Za pomocą malarstwa artystka podejmuje próbę zilustrowania istoty procesu, czasu, nieuchwytności, z tęsknotą jednak do czegoś stałego. Zawsze w myślach i nie tylko w myślach, chcemy mieć jakiś stały punkt odwołania, coś na wzór „boskiej cząstki higgsa”, konkretne odniesienie, pewność, że to co jest, jest tak jak jest. Myślę, że nie jest przesadą powiedzieć, że malarstwo w jakiejś mierze spełnia te tęsknoty. Oczywiście jest pewien cień w tych możliwościach, pewne zasadnicze ograniczenie w całkowitym zobrazowaniu rzeczywistości zwłaszcza tej w ciągłym ruchu. Mianowicie, w założeniu autorki jest namalowanie procesu, pulsowania pomiędzy tym co konkretne a nienazywalne, duchowe, milczące, które jest w „nieustannej transformacji”, płynnie trwa w czasie, jest w nieustannym ruchu. Niekonkretność malarstwa tzw. „abstrakcyjnego” w dużym stopniu może spełnić te oczekiwania. Jednak to są poszczególne obrazy, bezwzględnie nieruchome przedmioty, a więc ograniczające przedstawienie procesu nieustannych zmian. Dla zaradzenia tej trudności, sprzeczności, pomocne jest naturalne postrzeganie malarstwa jako przestrzeni płaszczyzny umownej, która może emanować czymś więcej niż tym czym jest. Ale tak naprawdę w jednym aspekcie jest wyjątkowo pozytywna nadzieja, że przedstawienie procesu w czasie jest możliwe poprzez wielość wizerunków

konkretnego zmiennego zjawiska, rzeczy i trwania rzeczywistości. Możliwości są tu niewyczerpane, trwa nieustanna pulsacja kolorystyczna świata, dynamika zmian światła, przepływ wizualny pór dnia, miesięcy, zmienność struktur. Wystarczy zobaczyć bogactwo tej zmienności i jest ono widoczne w obrazach doktorantki. Nawet to, że niektóre z obrazów różną się nieznacznie jeden od drugiego ma wielki sens, bowiem dzięki temu jest dobitniej wyrażona sugestia procesu powolnych zmian i komplementarność. Trudno stwierdzić czy za iluzją obrazu kryje się prawda, z pewnością prawda obrazu tak, ale inna prawda w gruncie rzeczy nie wiadomo jaka jest. Sądzę że najciekawszy jest punkt, gdzie wyobraźnia i umysł stykają się z rzeczywistością, strefa pomiędzy, na załamaniu, gdy obie wartości mieszają się tworząc coś czego nie może dać życie a możliwe jest w sztuce, w malarstwie. Tak jest w malarstwie autorki. Można zatem wrócić do początku rozprawy doktorskiej, czyli Kartezjusza i jego dualistycznej wizji świata, ciała i umysłu jako dwóch odmiennych substancji życia, choć odmiennych, nierozzerwalnych, gdy jedna bez drugiej nie może istnieć. Malarstwo w dużym stopniu jest odpowiedzią na tę filozoficzną wizję. Malarski żywioł Klaudii Lata jest bardzo interesującą propozycją wpisującą się w tę wizję, głęboką w wyrazie, komplementarną, osobną i uniwersalną zarazem, jest również swoistym hołdem dla malarstwa.

Kończąc chcę zwrócić uwagę na wyjątkowo dojrzały, oryginalny, odkrywczy i ciekawy pod wieloma względami cykl malarski wykonany do doktoratu przez Klaudię Lata. Doktorantka jest w pełni przygotowana do samodzielności twórczej. W związku z powyższym stwierdzam, że praca doktorska mgr Klaudii Lata spełnia wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 478 z późn. zm.) i popieram wniosek o nadanie mgr Klaudii Lata stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Z poważaniem

Prof. Stanisław Baj

